

## **Protokół nr 9/2020**

### **z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody**

**w dniu 28 grudnia 2020 roku**

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Jan Rochewicz. Posiedzenie odbyło się w zdalnym trybie obradowania jako wideokonferencja. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji (nieobecny był radny Andrzej Lewandowski), Poseł na Sejm RP Zbigniew Ziejewski, Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski, Zastępca Dyrektora Krajowego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział Terenowy w Olsztynie Marcin Kazimierczuk oraz Naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Krzysztof Puwalski.

Przewodniczący poinformował, że jest to kolejne posiedzenie dotyczące programów restrukturyzacyjnych gospodarstw w Szvarcenowie i Tylicach (porządek obrad stanowi załącznik numer 1), tym razem z udziałem Dyrektora Krajowego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział Terenowy w Olsztynie. Przewodniczący zaznaczył, że przedmiotem opinii nie są kwestie dzierżawy, tylko program restrukturyzacji. Przewodniczący zaproponował, że pierwszy głos zabierze pan Kazimierczuk i przedstawi stan prawny dotyczący gospodarstw Szvarcenowo i Tylice.

Pan Kazimierczuk poinformował, że jeżeli chodzi o stan prawny, KOWR w Olsztynie znajduje się na etapie przygotowania gospodarstw w Szvarcenowie i Tylicach do procedury przetargowej. Nieruchomości te będą przeznaczane do dzierżawy dla rolników. Aby to uczynić, rozpoczęto szerokie konsultacje, zarówno z izbą rolniczą jak i z powiatem, gminą Nowe Miasto Lubawskie, aby dokonać tak restrukturyzacji działek, aby zadowolić rolników indywidualnych zamieszkujących teren powiatu. Te dwie nieruchomości były przedmiotem postępowań sądowych. Są dwa orzeczenia sądów. W sprawie Szvarcenowa sentencja wyroku brzmi, że umowa wygasła z dniem 7 czerwca 2020 roku i od KOWR zależy czy będzie kontynuowana czy nie. Zdecydowano, że KOWR idzie w stronę restrukturyzacji i przedstawienia działek w Szvarcenowie do wydzierżawienia przez rolników indywidualnych. W przypadku Tylic jest orzeczenie sądu w Olsztynie, który oddalił pozew spółki Ziemar. W związku z tym, KOWR też przystąpił do procesu restrukturyzacji, do przygotowania działek w Tylicach do wydzierżawienia w przetargu dla rolników indywidualnych.

Radny Marek Romanowski powiedział, że chciałby uściślić – na dziś to jest na dzień 28 grudnia spółka Ziemar nie ma tytułu prawnego zarówno do gospodarstwa Szwarcenowo jak i Tylice. Czy to stwierdzenie jest prawdą?

Pan Kazimierzczuk odpowiedział, że na tę chwilę w przypadku Szwarcenowa umowa wygasła zgodnie z orzeczeniem sądu z dnia 7 czerwca 2020 roku. Żadna umowa pomiędzy KOWR, a spółką Ziemar ze Szwarcenowa nie została zawarta, w związku z tym ta nieruchomość będzie przedmiotem postępowania przetargowego. A jeżeli chodzi o Tylice, tamta umowa również wygasła, co potwierdził sąd w swoim orzeczeniu, oddalając pozew spółki Ziemar. W związku z powyższym, obie te nieruchomości wróciły do zasobu Skarbu Państwa i KOWR jest w trakcie przygotowywania ich do wydzierżawienia.

Przewodniczący zapytał czy oznacza to, że w tej chwili grunty są w zasobie KOWR?

Pan Kazimierzczuk powiedział, że trzeba podkreślić jeszcze jedną rzecz – grunty w Tylicach i Szwarcenowie nie zostały wydane przez spółkę Ziemar, pomimo dwukrotnych próśb KOWR. Ostatnia miała miejsce pod koniec listopada. I z tego względu KOWR nalicza wobec spółki Ziemar kary za bezumowne użytkowanie. KOWR i spółkę Ziemar nie łączą już żadne umowy, natomiast ziemia jest nadal w posiadaniu spółki. Stąd też KOWR nalicza kary za bezumowne użytkowanie. Jednocześnie przygotowuje się do tego, żeby skutecznie odebrać od spółki grunty, których właścicielem jest Skarb Państwa, który reprezentuje KOWR. I takie kroki będą podjęte to znaczy KOWR wystąpi na drogę sądową o to, aby spółka wydała grunty, ponieważ chce je rozdysponować pomiędzy rolników indywidualnych powiatu nowomiejskiego.

Poseł Zbigniew Ziejewski poinformował, że tak jak zadeklarował na poprzednim posiedzeniu, złożył dokumenty do Biura Rady, które przedstawiają chronologię pism pomiędzy KOWR w Olsztynie, a spółką Ziemar (załączniki numer 2 i 3). Poinformował, że nagrywa to posiedzenie, żeby pan Kazimierzczuk, który jest prawnikiem, był tego świadomy. Chodzi o to, aby to nagranie było dowodem w odpowiednich instancjach. Pan Ziejewski zapytał pana Kazimierzczuka czy zgodnie z wyrokiem sądowym z czerwca 2020 roku, spółka była zobligowana wyłączyć 30% powierzchni gruntów; czy sąd wyraźnie określił, że spółka ten zapis zrealizowała. Był on zapisany w aneksie numer 6 i ten aneks jasno określał, że spółka nie jest zobligowana do wyłączenia 30% ziemi; czy taka jest sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie? Pan Ziejewski poinformował, że jest notatka ze spotkania w dniu 24 sierpnia 2020 roku spisana w Oddziale KOWR (Przewodniczący Komisji ma to pismo, stanowi załącznik numer 4) odnośnie zawarcia umowy, aneksu do umowy i podpisania umowy. W punkcie 1

napisano: Strony ustaliły, że Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo- Handlowe Ziemar cofnie wniesioną apelację z 17 sierpnia 2020 roku w sprawie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Punkt 2 – Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie po otrzymaniu potwierdzenia cofnięcia apelacji, zawrze aneks przedłużający okres trwania umowy do 2025 roku pomiędzy przedsiębiorstwem Ziemar, a KOWR w Olsztynie z dnia 7 czerwca 1994 roku. I dalej są wymienione nieruchomości, poszczególne działki, o łącznej powierzchni 231,91 ha. W punkcie 3 – Strony uzgodniły, że w ramach porozumienia dotyczącego umowy dzierżawy wymienionej powyżej, dzierżawca wyłączy, a KOWR przejmie do zasobu dwie nieruchomości o numerze działek 186/12 o powierzchni 22,60 ha i 255/9 o powierzchni 17,44 ha po zbiorach w 2020 r. na powiększenie gospodarstw rodzinnych. Punkt 4 – Obie strony zawrą aneks do umowy dzierżawy uwzględniający powyższe uzgodnienia w terminie jak najszybszym, po uzyskaniu zgody Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie i uprawomocnieniu się wyroku sądu I instancji. Punkt 5 - Strony wzajemnie postanawiają, że zawarcie porozumienia o tej treści jak wyżej wyczerpuje wszelkie roszczenia na tle tej umowy ze strony spółki Ziemar. Podpisy: ze strony KOWR – Dyrektor KOWR pan Grzegorz Kierozalski, Zastępca Dyrektora pan Marcin Kazimierczuk, ze strony dzierżawcy – pan Zbigniew Ziejewski i radca prawny, który tą firmę reprezentuje. Pan Ziejewski poinformował, że to spotkanie odbyło się 24 sierpnia w Olsztynie. Następne spotkanie odbyło się w Warszawie w siedzibie KOWR. Z tego spotkania również sporządzono notatkę odnośnie zawarcia porozumienia. I jedynym sporem jaki dzielił go i pana Kazimierczuka był okres zawarcia umowy. Spółka się upierała, że umowa ma być zawarta na 8 lat, bo tak jest w ustawie, a pan Kazimierczuk stał na stanowisku, że 5 lat góra, na dłużej nie. Dyskusja trwała dwie godziny i strony doszły do porozumienia. Spółka zrezygnowała z tych 8 lat. W siedzibie KOWR są protokoły do wglądu. 26 sierpnia pan Kazimierczuk napisał pismo tej treści: „Odpowiadając na państwa wezwanie z dnia 11 sierpnia do zawarcia aneksu do umowy dzierżawy nieruchomości w Szwarcenowie skierowane do Oddziału KOWR w Olsztynie (data wpływu 13 sierpnia) oraz do centrali KOWR w Warszawie (data wpływu 14 sierpnia), KOWR w Olsztynie uprzejmie informuje, co następuje. Na spotkaniu w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie w dniu 24 sierpnia zostały poczynione uzgodnienia, z których została spisana stosowna notatka. Jednocześnie informujemy, że zgodnie z Zarządzeniem numer 105/2020/Z Dyrektora Generalnego KOWR na przedłużenie umowy dzierżawy na nieruchomość o powierzchni przekraczającej 100 hektarów, Oddział zobligowany jest zyskać zgodę Dyrektora Generalnego. Zatem aneks w sprawie przedłużenia przedmiotowej umowy zostanie zawarty po

otrzymaniu ww. zgody”. To było kolejne pismo Dyrektora Kazimierczuka. 16 grudnia pan Kazimierczuk napisał, że takiej zgody nie potrzeba, to może zawrzeć Oddział Regionalny w Olsztynie i cyt.: „Zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie Akt V GC 160/19 umowa dzierżawy na powyższą nieruchomość obowiązywała do 7 czerwca 2020 roku i z dniem następnym wygasła. Jednocześnie informuję, że szczególnymi pełnomocnictwami z dnia 18 marca 2020 oraz 21 października 2020, Dyrektor Generalny KOWR udzielił zgody na podejmowanie przez Dyrektora Oddziału Regionalnego m.in. decyzji o odmowie przedłużenia umowy dzierżawy nieruchomości rolnej o powierzchni powyżej 100 hektarów, bez pisemnej zgody Dyrektora Generalnego KOWR lub Zastępcy Dyrektora Generalnego kierującego Pionem Gospodarowania Nieruchomościami. Zatem Oddział nie ma podstaw do występowania do Dyrektora Generalnego KOWR o zgodę o odmowę przedłużenia dzierżawy”. Pan Ziejewski powiedział, że w jednym piśmie Dyrektor Kazimierczuk pisze, że aneks zostanie zawarty jeżeli będzie zgoda Dyrektora Generalnego KOWR, a w drugim sobie zaprzecza; że do tego zgoda nie była potrzebna, bo jest oficjalne pełnomocnictwo wydane w późniejszym terminie. Dalej, na spotkaniu w Warszawie w dniu 1 września, gdzie pan Ziejewski był wspólnie z panem Kazimierczukiem, ze strony spółki Ziemar wzięli udział: Zbigniew Ziejewski, Agnieszka Włodek pełnomocnik i prokurent Witold Smaciarz, a ze strony KOWR: Sebastian Pieńkowski Wicedyrektor Generalny KOWR, Anna Zając – Plezia Dyrektor Departamentu Zasobu KOWR, Mirosław Borzym Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarowania Zasobem, Barbara Bartkowska Radca Prawny, Marcin Kazimierczuk Wicedyrektor Oddziału i Renata Kierdejko. Mając na uwadze zgodę obu stron na zawarcie aneksu do umowy, w tym Dyrektora Generalnego KOWR potwierdzoną na tym spotkaniu przez obecnych ze strony KOWR osób oraz po tym jak Marcin Kazimierczuk zakwestionował ustalenia zapadłe w dniu 28 sierpnia pomiędzy panem Grzegorzem Piętą – Dyrektorem Generalnym KOWR, a panem Zbigniewem Ziejewskim przedstawione na piśmie do Oddziału KOWR w Olsztynie z dnia 31 sierpnia, wnosząc o niezwłoczne zawarcie aneksu w treści wypracowanej na wczorajszym spotkaniu. Ziemar chciał na 8 lat, a pan Kazimierczuk mówił o 5 latach. Dalej, pan Kazimierczuk pisze do spółki, żeby spółka złożyła stosowne zabezpieczenia – spółka musi uaktualnić zabezpieczenia, żeby podpisać umowę dzierżawy do 14 września 2020, o czym poinformuje w formie pisemnej, do wiadomości otrzyma Dyrektor Generalny

KOWR

w Warszawie. Spółka takie zabezpieczenia złożyła u pani, która zajmuje się zabezpieczeniami. I kolejne pismo z dnia 7 września 2020 r. podpisane przez Dyrektora Kazimierczuka, które mówi o tym, że w odpowiedzi na pisma z dnia 31 sierpnia oraz 2 września wzywające do

zawarcia aneksu do umowy dzierżawy, po uzyskaniu przez Oddział zgody, umowa dzierżawy zostanie przedłużona na warunkach: Umowa zostanie przedłużona zgodnie z zawartym w notatce z dnia 24 sierpnia porozumieniem na okres 5 lat tj. do 1 października 2025. Jednocześnie aneks wejdzie w życie z chwilą prawomocnego umorzenia postępowania z mocą obowiązującą od 8 czerwca 2020. Ponadto aneks będzie zawierał postanowienia, iż wyczerpuje wszelkie roszczenia pomiędzy KOWR, a Przedsiębiorstwem Produkcyjnym Ziemar. Od dnia 8 czerwca czynsz zostanie podwyższony do wysokości 878,75 dt i za wykonane melioracje 33,89 dt. Z umowy zostaną wyłączone po zbiorach w terminie do 30 listopada 2020 następujące działki: 255/9 pow. 17,44 obręb Wonna i 186/12 o pow. 22,60 obręb Wonna. Po wyłączeniu przedmiotowych działek, przedmiot umowy będzie liczył 190,58 ha. Odnosząc się do propozycji spółki w zakresie pozostawienia dotychczasowych zabezpieczeń płatności czynszu, KOWR informuje, że nie są one wystarczające do nowej wysokości czynszu. W związku z powyższym

KOWR

prosi

o potwierdzenia przyjęcia wyżej wymienionych warunków w terminie 14 dni od otrzymania niniejszego pisma, uaktualnienie zabezpieczeń finansowych czynszu dzierżawnego w Wydziale Finansowo – Księgowym i Windykacji w tutejszym Oddziale KOWR. Informację powyższą można uzyskać pod numerem telefonu i są podane numery telefonów. W przypadku braku odpowiedzi na niniejsze pismo w wyznaczonym terminie i braku uaktualnienia zabezpieczeń KOWR uznaje, że rezygnujecie państwo z przedłużenia umowy dzierżawy. W podpisie Zastępca Dyrektora KOWR pan Kazimierzuk. Pan Ziejewski ponownie zapytał czy spółka była zobligowana do wyłączenia, skoro wyrok sądu jasno mówi, że zgodnie z aneksem numer 6 spółka wyłączyła 256 hektarów i nie była zobligowana do wyłączenia tej powierzchni dzierżawy. To jest w sentencji wyroku. Pan Ziejewski powiedział, że przeczytał najważniejsze pisma, uzgodnienia, aneksy. Czy to wszystko nie ma racji bytu? Najważniejsze jest to, że w Warszawie zapadła zgoda Ministra Ardanowskiego i Dyrektora Pięty. Pan Kierozalski był u posła Ziejewskiego w Sejmie, przywiózł gotowe umowy do podpisania, zarówno na spółkę Ziemar jak i na spółkę Tylice. Czy w tej chwili wyroki sądów są nieistotne dla pana Kazimierzuka? A co z 36 pracownikami spółki Ziemar? Pan Dyrektor się reklamuje, jeździ po Elblągu, po gminach, rozdaje pieniądze na drogi, osiedla, oczyszczalnie ścieków. Poseł jest dumny z jego postawy. Na środowiska i gminy popegeerowskie jest przewidzianych 250 milionów. Z drugiej strony chce spółkę Ziemar, jego pracowników i tę wieś zaorać. To jest tylko i wyłącznie jego stanowisko, a nie stanowisko sądu i KOWR w Warszawie. Pan Ziejewski poinformował, że złożył na ręce Premiera pismo w tej sprawie. Dodał, że chodzi mu, aby radni uświadomili sobie jak funkcjonuje prawo; że wszystko

jest przygotowane do podpisania, zabezpieczenia są przygotowane, a pan Kazimierzczuk mówi: nie, przecież my to możemy podzielić, bo takie jest zapotrzebowanie. A jest spółka, jest 36 pracowników i wieś też jest popegeerowska. Tam też trzeba zrobić oczyszczalnię, położyć chodniki, asfalt. Trzeba patrzeć kompleksowo, na mieszkańców całego województwa. Pan Ziejewski wyraził oczekiwanie, że pan Kazimierzczuk ustosunkuje się przede wszystkim do jego pierwszego pytania: czy zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie, spółka była zobligowana do wyłączenia? Pan Kazimierzczuk mówi, że sąd tylko przedłożył, ale sąd nie może nic innego zrobić, nie może nakazać KOWR w Olsztynie, żeby przedłużył umowę. Sąd stwierdził tylko, że w 2011 r. kiedy weszła ustawa, spółka nie musiała wyłączać swojej powierzchni dzierżawy, gdyż miała to zawarte w aneksach. To było zawarte w aneksie numer 6 z 2020 roku. Pan Ziejewski powiedział, że wyrok sądu w Olsztynie z czerwca musiał się uprawomocnić. Zarówno KOWR jak i Ziemar mogły się od niego odwołać. Uzgodnienia z Ministrem Ardanowskim były takie, że KOWR nie odwoła się od wyroku, uzna go za zasadny i podpisze umowę ze spółką Ziemar. KOWR nie złożył apelacji czyli uznał zasadność wyroku i Ziemar czekał na podpisanie aneksu. Niestety, KOWR nie podpisał aneksu, wobec czego spółka Ziemar wystąpiła do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku o ogromne odszkodowanie w wysokości 4 mln złotych. W związku z tym KOWR w Warszawie wystąpił do Ziemaru, żeby wycofał się z tego i wtedy KOWR podpisze aneks. Przyjęto, że dżentelmeni, poważni ludzie rozmawiają i spółka złożyła do sądu wycofanie pisma o odszkodowanie. I znów Ziemar czekał. KOWR mówił, że trzeba czekać, żeby apelacja się uprawomocniła. Apelacja się uprawomocniła, wszystko szło w dobrym kierunku, określona była wysokość czynszu, no i niestety teraz pan Kazimierzczuk stanowi najwyższe prawo w KOWR. To on decyduje czy można zawrzeć umowę czy nie. Co postanowi Premier czas pokaże. Poseł był u niego w gabinecie i pan Premier zapewniał, że w jak najkrótszym czasie to rozpatrzy. Wszystkie papiery są w tej chwili w gabinecie Premiera. Pan Ziejewski podsumował, że przedstawił treść najważniejszych pism, dwa przedłożył Przewodniczącemu Komisji. Jeżeli chodzi o Tylice, sprawa jest w toku. Niech pan Kazimierzczuk powie radnym, że sprawa odbyła się zaocznie, bez spółki Ziemar. Wpłynęło pismo, sędzia rozpatrzył, że nie. Spółka złożyła apelację i sprawa jest w toku.

Przewodniczący Komisji poprosił pana Kazimierzczuka o ustosunkowanie się do przedstawionych spraw.

Pan Kazimierzczuk powiedział, że jeśli chodzi o Szwarcenowo, pan poseł Ziejewski pytał o sentencję wyroku. Wyrok ten ma przed sobą. Jest datowany na 30 czerwca 2020. Sentencja

brzmi tak, że ustala się, że umowa dzierżawy pomiędzy Przedsiębiorstwem Produkcyjno – Usługowo – Handlowym Ziemar Sp. z o.o. , a Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Olsztynie z dnia 7 czerwca 1994 roku obejmująca nieruchomości położone

w województwie warmińsko – mazurskim, tu są wymienione te nieruchomości, chodzi głównie o obręb Szwarcenowo o łącznej wielkości 231 hektarów, łączyła strony nieprzerwanie od dnia 7 czerwca 1994 roku do dnia 7 czerwca 2020 roku. Taka jest sentencja wyroku, że umowa wygasła z dniem 7 czerwca 2020 roku. Pan Poseł przedstawił bieg zdarzeń. Faktycznie, 24 sierpnia 2020 roku zawarto porozumienie pomiędzy stronami czyli pomiędzy KOWR, a spółką Ziemar

w sprawie przedłużenia przedmiotowej dzierżawy na okres 5 lat z dokonaniem wyłączenia z dotychczasowej umowy dzierżawy działek numer 186 /12 i 255/9. Po czym, pismem z dnia 31 sierpnia 2020 spółka Ziemar wystąpiła z wnioskiem o zawarcie aneksu do umowy dzierżawy na innych warunkach czyli na okres dłuższy 8 lat, wskazując do wyłączenia zupełnie inne nieruchomości, nie te, na które pan Poseł w imieniu spółki się zgodził czyli nie te, o które występował rolnicy. KOWR ma kilkadziesiąt próśb rolników, jeżeli chodzi o Szwarcenowo; podań, żeby ta ziemia została uwolniona. Najpierw Ziemar podpisał 24 sierpnia porozumienie, po czym 31 sierpnia je wypowiedział, nowym wnioskiem o zawarcie aneksu. Wydłuża sobie czas do 8 lat i wskazuje inne nieruchomości. Nieruchomości, których nikt z rolników nie chce wydzierżawić. To są takie nieruchomości, które wstyd jest wystawiać do dzierżawy. W związku z tym, nieaktualne stały się warunki określone w porozumieniu z dnia 24 sierpnia 2020, bowiem zgodnie z art. 60 Kodeksu cywilnego, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, która ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Także to drugie oświadczenie, wniosek o aneks, jakby uchylił to porozumienie zawarte wcześniej. W konsekwencji za nieaktualną należy uznać treść propozycji KOWR wyrażonej w piśmie

z dnia 7 września 2020, w której KOWR przedstawił spółce warunki przedłużenia umowy dzierżawy, z uwagi jak wskazano na odpadnięcie propozycji. Jak wynika z przedstawianego na wstępie faktu, propozycja KOWR z 7 września 2020 dotyczyła warunków określonych we wcześniejszym zawartym porozumieniu, które spółka skutecznie odwołała pismem z dnia 31 sierpnia 2020. To jeśli chodzi o Szwarcenowo. Jeśli natomiast chodzi o Tylice, pan Kazimierzczuk też ma przed sobą orzeczenie sądu w Olsztynie, które stanowi, że w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy o gospodarowaniu rolnymi Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych innych ustaw, ówczesna

Agencja Nieruchomości Rolnych, poprzednik KOWR, poinformowała pozwanego, iż przystąpiła do prac związanych z wyłączeniem 30% powierzchni użytków rolnych, a następnie pismem z dnia 16 maja 2012 roku zawiadomiła powoda, że na podstawie art. 4 ust. 1 ww. ustawy zostaną wyłączone grunty o łącznej powierzchni 73 hektarów, co stanowi 30% powierzchni użytków rolnych będących przedmiotem dzierżawy. Pismo to zawierało pouczenie, że zgodnie z art. 4 ust. 3 wymienionej ustawy, dzierżawcy w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia, przysługuje prawo złożenia oświadczenia w formie pisemnej o przyjęciu zaproponowanych zmian do każdej umowy dzierżawy odrębnie. W przypadku niezłożenia przez dzierżawcę oświadczenia w terminie

3 miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia lub niezuzpełnienia oświadczenia we wskazanym przez Agencję zakresie i terminie, uznaje się, że dzierżawca odrzucił warunki zaproponowane w zawiadomieniu. Niezłożenie w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia, oświadczenia o przyjęciu zaproponowanych zmian lub odrzucenie zaproponowanych zmian, skutkować będzie utratą uprawnień do nabycia w pierwszeństwie dzierżawionej nieruchomości oraz do przedłużenia okresu dzierżawy. Termin 3 miesięcy na złożenie oświadczenia liczy się od dnia potwierdzenia odbioru przez dzierżawcę zawiadomienia do dnia złożenia przed dzierżawcą czyli spółkę Ziemar oświadczenia, tutaj decyduje data stempla pocztowego. Zawiadomienie powód czyli spółka Ziemar odebrał 21 maja. Oświadczenie o przyjęciu zmian zaproponowanych w wymienionym zawiadomieniu pozwanego, powód złożył w dniu 27 sierpnia 2012 roku, a więc 5 dni po upływie 3-miesięcznego terminu, jeśli chodzi o Tylice. W związku z tym, sąd dalej

w orzeczeniu stwierdza, że jeśli chodzi o Tylice umowa jednoznacznie określała datę obowiązywania umowy tj. 21 maja 2020 roku. Umowa z tym dniem wygasła. Powód aktualnie próbuje zmienić rzeczywistość wszelkimi możliwymi sposobami. Powód czyli spółka Ziemar, jak sąd pisze, próbuje zmienić rzeczywistość wszelkimi możliwymi sposobami, jednak nie był w stanie podać wystarczających podstaw normatywnych swojego roszczenia. To do decyzji pozwanego czyli KOWR pozostaje decyzja co do ewentualnego przedłużenia tej umowy. Pozwany czyli KOWR nie wykazuje chęci przedłużenia umowy. Żadne okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie nie były w stanie zmienić okoliczności, że pierwotnie łącząca strony umowa wygasła i nie została przedłużona, a to stwierdza sąd. Powód nie wykazał, że pozwany postąpił wbrew obowiązującym zasadom współżycia społecznego. Sąd stwierdza w orzeczeniu, że spółka Ziemar nie wykazała, że KOWR postąpił wbrew obowiązującym zasadom współżycia



społeczny. Tak wygląda jedno i drugie orzeczenie. Pan Kazimierczuk powiedział, że cytuję, żeby nie uchybić ani jednemu słowu z tych orzeczeń. I tak wygląda stan sprawy.

Pan Ziejewski powiedział, że pan Kazimierczuk nie odpowiedział na jego zasadnicze pytanie – czy spółka, w związku z nową ustawą 2011 roku, była zobligowana do wyłączenia 30% czy aneks numer 6 z 2000 roku zwalniał ją z tego. I KOWR nie powinien wysłać do spółki Ziema pisma o wyłączeniu. Druga sprawa – spółka chciała zawrzeć umowę zgodnie z ustawą. Nie według widzimisię pana Kazimierczuka, tylko zgodnie z ustawą, a ustawa pozwala na 8 lat dzierżawy,

a nie 5. To pan Kazimierczuk zmienił warunki ustawy, określając 5 lat. I dlatego była taka długa dyskusja na spotkaniu w Warszawie. Pan Kazimierczuk wspominał o działkach, które nie warto dzierżawić. Czy to znaczy, że spółka przez 25 lat dzierżawiła działki, których nie warto było dzierżawić? To po co KOWR takie działki wydierżawia? Przecież za takie działki spółka płaciła czynsz. Pan Ziejewski stwierdził, że zaproponował więcej, ale pan Ardanowski mówił o jednej działce, konkretnie o gospodarstwie pana /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/, żeby oddać te 17 hektarów. Na to spółka Ziema się zgodziła, ponadto chciała oddać cały obręb Iława, ale pan Kazimierczuk na to nie wyraził zgody. Jeszcze jeden wątek – po uzgodnieniach, 8 września br. spółka napisała, że akceptuje w całości przedstawione w piśmie z dnia 7 września warunki do zawarcia umowy dzierżawy na gospodarstwo w Szwarcenowie. Pan Ziejewski je podpisał. W piśmie jest też napisane, że spółka uaktualni zabezpieczenia do dnia 14 września 2020, o czym poinformuje w formie pisemnej. I to zrobiono. I czekali na umowę.

Pan Kazimierczuk odpowiedział, że jeżeli chodzi o działki w Szwarcenowie, KOWR pierwotnie postulował o wyłączenie tych działek, na które jest kilkadziesiąt podań rolników. I pierwotnie w porozumieniu podpisanym w Olsztynie w dniu 24 sierpnia br. spółka Ziema się na to zgodziła, ale jak już wcześniej informowałem, 31 sierpnia wystąpiła o zmianę tych warunków. Przedstawiła nowe działki. Działki, na które KOWR nie miał podań rolników. Taka interpretacja, że one są złe. Spółka Ziema wydierżawiała to, co chciała. KOWR nie ma mocy nakazać wydierżawiania tego co KOWR chce. Każda działka jest przedmiotem przetargu i każdy rolnik dzierżawi co chce. Kilka lat temu spółka Ziema wydierżawiała te działki. 31 sierpnia spółka Ziema odwołała ustalenia z 24 sierpnia. Na spotkaniu 1 września w Warszawie nie zostało zawarte żadne porozumienie. Pisemnie niczego nie zawarto. Nie podpisano żadnej

umowy. Pan Kazimierczuk zadeklarował, że sprawa zostanie przeanalizowana, ale żadnego pisemnego porozumienia KOWR nie zawarł. Tak wygląda stan prawny i faktyczny.

Pan Ziejewski zapytał czy pan Kazimierczuk ma w dokumentach pismo z dnia 8 września informujące, że spółka akceptuje w całości warunki do zawarcia aneksu czyli to, co ustalono w Warszawie. Pan Kazimierczuk pismem z dnia 7 września poinformował, że umowa zostanie przedłużona na 5 lat zgodnie z ustaleniami zawartymi w porozumieniu z dnia 24 sierpnia. 7 września czyli już po spotkaniu w Warszawie. Określono wysokość czynszu i wyłączenie działek. Pan Ziejewski stwierdził, że nadal pan Kazimierczuk ucieka od odpowiedzi na jedno pytanie - czy spółka była zobligowana do wyłączenia 30% zgodnie z tym, co postanowił Sąd Okręgowy w Olsztynie. Sprawa nie jest zakończona, bo spółka będzie wnosić apelacje, ale na razie czeka na decyzję Premiera. Doręczenia są nieskuteczne, bo pism nie odebrała żadna do tego uprawniona osoba. Żadna, więc procedura z KOWR będzie nadal trwała. Ta sprawa to teczki pism. Pan Kazimierczuk czyta uzasadnienie wyroku sadu wybiórczo. Jest tam taki zapis: ustawa nowelizująca w wymienionym art. 4 ust. 1 wyraźnie stanowiła, że procedurę określoną w tym przepisie stosuje się tylko wówczas, jeśli umowa dzierżawy zawarta przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nie zawiera postanowienia o możliwości wyłączenia, o którym mowa w art. 38 ust 1a czyli możliwości wyłączenia 30% użytków rolnych. W niniejszej sprawie możliwość wyłączenia określonego arealu w ramach umowy łączącej strony przewidywał aneks numer

6

z dnia 6 marca 2001 roku. Wobec tego, że umowa dzierżawy zawarta pomiędzy stronami przed dniem wejścia wspomnianej wyżej ustawy przewidywała możliwość wyłączenia gruntów o powierzchni stanowiącej 30% użytków rolnych, w odniesieniu do powoda nie zachodziły przesłanki uzasadniające sięgnięcie do wspomnianej procedury ustawowej. Nie zachodziły. Pan Dyrektor jest prawnikiem. Czy to czytał czy nie? I wprowadza członków komisji w błąd? Pan Ziejewski dodał, żeby pan Dyrektor czytał wyrok ze zrozumieniem.

Pan Kazimierczuk powiedział, że jeszcze raz powtórzy, że jeśli chodzi o Tylice, sąd wskazał że wyłączenie 30% było obowiązkowe i spółka Ziemar takiego wyłączenia w przewidzianym terminie nie złożyła, w związku z tym pozew został oddalony. Jeśli chodzi o Szwarcenowo, to uzasadnienie wskazane przez pana Posła wskazuje literalnie jedną rzecz. Natomiast pan Kazimierczuk trzyma się cały czas sentencji wyroku, który wskazuje, że umowa wygasła z dniem 7 czerwca 2020 roku. Sąd przedłużył spółce Ziemar dzierżawę o rok, bo de facto dzierżawa powinna wygasnąć w 2019, ale biorąc pod uwagę postępowanie sądowe, które się toczyło, kary związane z bezumownym użytkowaniem, sąd zgodził się na przedłużenie umowy

o rok. Umowa wygasła z dniem 7 czerwca 2020 roku. Teraz po stronie KOWR jest kwestia tego czy umowa zostanie zawarta; czy KOWR w jakiś sposób rozdysponuje ziemię, która należy do Skarbu Państwa. 24 sierpnia zostało podpisane porozumienie, w którym wskazano konkretnie działki, po czym 31 sierpnia spółka Ziemar skutecznie odwołała to porozumienie. KOWR był zaskoczony tym, że spółka nie zgadza się na to, co sama podpisała. Podpisał to pan Poseł. Spółka w przeciągu 2, 3 dni zmieniła zdanie, nie wiadomo dlaczego, nie wiadomo po co. Wystąpiła z pismem, które wskazuje, że porozumienie zostało skutecznie wypowiedziane. Pan Kazimierzczuk został poproszony o przyjazd do Warszawy na spotkanie 1 września. Tam wyraził swoje

zdziwienie

z faktu, że spółka Ziemar wypowiedziała wcześniej zawarte porozumienie (24.08 w Olsztynie). 1 września nie została zawarta żadna umowa ani porozumienie pisemne. 7 września zostało skierowane pismo do spółki Ziemar, natomiast 12 października została sporządzona opinia prawna, która wskazuje, że przez fakt wypowiedzenia porozumienia, jakiegokolwiek działania KOWR w tej sprawie nie są ważne. Stąd też KOWR musiał dostosować się do tej opinii prawnej wskazując na to, że umowa wygasła z dniem 7 czerwca 2020 i przystępuje do procedury wydzierżawiania tej ziemi, jeśli chodzi o Szwarcenowo. Jeśli chodzi o Tylice, jak już wcześniej powiedział, sąd wyraźnie wskazał, że nie zostało dokonane przez spółkę Ziemar wyłączenie, termin upłynął. Sąd nic nie mówi czy skutecznie czy nieskutecznie. Według sądu skutecznie została informacja powzięta i przesyłka odebrana, w związku z tym termin został naliczony zgodnie z prawem. Termin upłynął, spółka Ziemar nie wyłączyła 30% tej ziemi, do której była zobowiązana na mocy przepisów ustawy, stąd też umowa na Tylice wygasła. Spółka Ziemar ma konstytucyjne prawo skierować sprawę do drugiej instancji, natomiast stan prawny jest taki, że umowy między nią, a KOWR nie ma. A jeżeli nie ma umowy, to KOWR przystępuje do rozdysponowania ziemi. Spółka odmówiła wydania ziemi w Tylicach. Pan Poseł użył argumentów, że dostał gwarancję od Premiera i Dyrektora Generalnego. KOWR nic o tych gwarancjach nie wie. Mało tego, wysłał ten protokół do Warszawy, do Dyrektora Generalnego i on nie potwierdził tych gwarancji. Nie ma nic na piśmie, w związku z tym Oddział postępuje zgodnie ze swoją procedurą. Teraz wejdzie na drogę sądową, aby spółka Ziemar oddała grunty. A jeśli chodzi o deklarację spółki Ziemar, że chciała bodajże w ostatnim dniu listopada zwrócić część ziemi na Tylicach, to zasada jest prosta – KOWR żąda zwrotu całości, a nie tylko części. Nie ma w historii takiego przypadku, że były dzierżawca wskazuje co może oddać, a czego nie chce oddać, jeśli nie łączy go już umowa dzierżawy. Dlatego KOWR żąda zwrotu całości ziemi na Tylicach.

Pan Ziejewski powiedział, że cały czas pan Kazimierczuk nie odpowiada na jego pytanie – czy zgodnie z ustawą z 2011 roku, zgodnie z wyrokiem, spółka była zobligowana do wyłączenia 30%. Ponadto, umowy są pisemne i ustne. Te i te się honoruje. Jeśli tyle osób na spotkaniu w Warszawie było świadkami, to tam zawarto stosowne warunki. Fakt, były pewne rozbieżności. Dotyczyły między innymi okresu umowy. Spółka Ziemar upierała się tylko przy tym, żeby było 8 lat, zgodnie z ustawą. A pan Kazimierczuk przyjął to, że spółka Ziemar wypowiada warunki umowy. Nie, spółka nie wypowiedziała warunków umowy. Oświadczyła, że akceptuje warunki do zawarcia umowy. I pan Kazimierczuk odpisał, że umowa zostanie zawarta zgodnie z ustaleniami zawartymi w notatce z dnia 24 sierpnia, na kolejne 5 lat. Teraz się panu Kazimierczukowi zmieniły warunki. Pan Ziejewski poprosił, aby pan Kazimierczuk potwierdził, że pan Kierozalski przyjechał do pana Ziejewskiego z dwiema gotowymi umowami.

Pan Kazimierczuk powtórzył, że jeśli chodzi o Tylice sąd w orzeczeniu jasno wskazał, że spółka Ziemar nie wyłączyła 30% zgodnie z ustawą, a w sentencji oddalił pozew spółki, która wносиła o przedłużenie umowy. Jeśli chodzi o Szwarcenowo, 24 sierpnia zostało podpisane porozumienie pomiędzy spółką Ziemar, a KOWR. To porozumienie zostało skutecznie odwołane pismem spółki z 31 sierpnia. 1 września odbyło się spotkanie w Warszawie. Na tym spotkaniu pan Kazimierczuk nie zawierał żadnej umowy. Był zmuszany, był pod presją do zawarcia umowy, ale powiedział wyraźnie – muszę to przeanalizować. Więc żadnej umowy w dniu 1 września nie zawierał. Później faktycznie zostało wysłane pismo o warunkach wskazanych w tym pierwszym porozumieniu. Ale 12 października otrzymał opinię prawną, która wskazuje, że za nieaktualną należy uznać propozycję KOWR wyrażoną w piśmie z dnia 7 września, w którym KOWR przedstawił spółce Ziemar warunki przedłużenia umowy dzierżawy z uwagi na odpadnięcie tej wcześniejszej propozycji. Także propozycja ta została zmieniona. W dniu 22 października KOWR przesłał do spółki Ziemar pismo, w którym wyraźnie jest napisane: „Biorąc pod uwagę powyższe, KOWR uznaje, że nieaktualne pozostają warunki określone przez strony w notatce z dnia 24 sierpnia 2020 roku. W konsekwencji powyższego nieaktualna staje się również wyrażona w piśmie z dnia 7 września 2020 roku treść propozycji, w której KOWR przedstawił spółce warunki przedłużenia umowy”. Propozycja KOWR z dnia 7 września dotyczyła warunków określonych we wcześniejszej zawartej notatce, którą spółka skutecznie odwołała pismem z dnia 31 sierpnia 2020. Co do umów przedstawianych przez pana Kierozalskiego, to pytanie nie do niego, bo on pracuje w KOWR od 20 lipca 2020 roku. Nie ma wiedzy w tym temacie. Cytuje dokumenty literalnie tak jak się one przedstawiają.

Pan Ziejewski powiedział, że na spotkaniu w dniu 1 września pan Kazimierczuk się nie zgadzał, był oponentem. Został potem wyproszony, zostali wyproszeni pozostali goście, w gabinecie na dalsze rozmowy został pan Ziejewski z Dyrektorem KOWR. I uzgodnił, że umowa zostanie podpisana. Umowy są ustne i pisemne. Pana Kazimierczuka już przy tym nie było. Na spotkaniu 1 września pan Kazimierczuk się nie zgadzał na 8 lat i trwała dwugodzinna dyskusja na ten temat. I po tej rozmowie, 7 września wysłał pismo, że umowa zostanie podpisana na 5 lat, a nie 8 lat jak mówi ustawa. Skoro pan Kazimierczuk to kwestionował, to czemu wysłał pismo 7 września, że umowa zostanie zawarta? Wszystko na nowo zostało określone, warunki które ustalano

w Warszawie zostały określone. Czy wchodzi w to polityka?

Pan Kazimierczuk powtórzył, że 1 września nie została zawarta żadna umowa. Jeśli pan Poseł twierdzi, że w cztery oczy zawierał jakąś umowę z Dyrektorem Generalnym KOWR, to do tej pory ta umowa nie została przesłana do Olsztyna. Oddział w Olsztynie nic nie dostał ani od Dyrektora Generalnego ani od Ministra ani od Prezesa Rady Ministrów RP. KOWR w Olsztynie nie dostał żadnej umowy czy porozumienia na piśmie. Na spotkaniu w Warszawie pan Kazimierczuk wyraził swoje zdziwienie, że Ziemar nie chce podpisać umowy zgodnie z ustaleniami powziętymi na spotkaniu w Olsztynie w dniu 24 sierpnia. Kwestia terminu to była jedna z kwestii. Pan Kazimierczuk zażądał wyłączenia reszty działek, bo również inne działki cieszyły się zainteresowaniem i na to Ziemar nie przystał. Wobec czego, pan Kazimierczuk nie podjął decyzji, nawet ustnej, na to, aby przystąpić na warunki spółki w dniu 1 września. Także to nie była tylko kwestia samego terminu. Pan Kazimierczuk nadmienił, że termin wynika nie z ustawy tylko z Zarządzenia Dyrektora Generalnego. Pan Poseł powinien się z tym zapoznać. Wobec braku porozumienia w dniu 1 września, żadna umowa nie została zawarta. 7 września zostało wysłane pismo o warunkach, ale 12 października została sporządzona opinia prawna, która wyraźnie wskazuje, że zawarcie umowy na warunkach z dnia 24 sierpnia byłoby niezgodne

z prawem. W związku z tą opinią prawną, 22 października do spółki Ziemar wysłano pismo, w którym KOWR uznaje, że nieaktualne pozostają warunki określone w notatce z dnia 24 sierpnia 2020. W konsekwencji powyższego, nieaktualna pozostaje wyrażona w piśmie z dnia 7 września treść propozycji, w której KOWR przedstawił spółce warunki przedłużenia umowy dzierżawy. Propozycja KOWR zawarta w piśmie z dnia 7 września dotyczyła warunków określonych we wcześniej zawartej notatce, którą spółka skutecznie odwołała pismem z dnia 31

sierpnia 2020. Pan Kazimierczuk powiedział, że można zaklinać rzeczywistość, ale rzeczywistość zawarta jest w dokumentacji.

Pan Ziejewski powiedział, że to pan Kazimierczuk chce zaklinać rzeczywistość. W piśmie z dnia 7 września KOWR poinformował, że na przedłużenie dzierżawy Oddział Terenowy w Olsztynie jest obowiązany uzyskać pisemną zgodę Dyrektora Generalnego KOWR. Po uzyskaniu zgody, umowa zostanie przedłużona na następujących warunkach. I tu są wymienione warunki.

Pan Kazimierczuk powtórzył, że 12 października została sporządzona opinia prawna, która wskazała na nielegalność działań jeśli chodzi o propozycję z 7 września. Zatem KOWR nie wysłał do Dyrektora Generalnego pisma o wyrażenie zgody na zawarcie umowy z Ziemarem. 22 października wysłano pismo stwierdzające, że pismo z dnia 7 września stało się nieaktualne z powodu tego, że spółka wypowiedziała warunki porozumienia, które zostało zawarte 24 sierpnia. Tak to się przedstawia jeśli chodzi o Szvarcenowo. Jeśli zaś chodzi o Tylice, jest orzeczenie sądu w Olsztynie, które mówi wyraźnie, że spółka była zobowiązana do tego, żeby wyłączyć 30%. Nie zrobiła tego, wobec czego pozew, który spółka wystosowała przeciwko KOWR został oddalony. W uzasadnieniu sąd wskazuje, że umowa wygasła i nie ma żadnych podstaw prawnych do tego, aby KOWR zawierał umowę ze spółką Ziemar. Dlatego też KOWR podjął działania, aby odzyskać Szvarcenowo i Tylice. Spółka Ziemar dwukrotnie odmówiła oddania ziemi. W Tylicach początkowo mówiono, że częściowo odda, a częściowo nie. Pierwsza prośba o przedłużenie terminu była warunkowana tym, że spółka chce zebrać zasiewy z tych działek, na co zgodził się KOWR. Po czym 30 listopada, kiedy spotkali się ponownie przedstawiciele KOWR i spółki Ziemar w celu odebrania ziemi, KOWR usłyszał, że spółka Ziemar ma gwarancje, cytując pana posła Ziejewskiego, od Prezesa Rady Ministrów i Ministra Rolnictwa, że ta umowa zostanie zawarta. Jednak KOWR takich pisemnych gwarancji ani od Ministra Rolnictwa ani od Prezesa Rady Ministrów, nie ma. Jeśli pan Poseł jest w stanie to udowodnić, niech przedstawi stosowny dokument.

Pan Ziejewski powiedział, że pan Kazimierczuk cały czas powołuje się na pismo spółki z 31 sierpnia, że zostały zmienione warunki umowy. Tak, zostały one zmienione w takim sensie, że podano inne działki i wskazano 8 lat, a nie 5. W odpowiedzi KOWR poinformował, że na przedłużenie umowy oddział był zobowiązany uzyskać pisemną zgodę Dyrektora Generalnego KOWR. Nadal pan Kazimierczuk nie odpowiedział na pytanie czy ustawa zobowiązuje do wyłączenia czy nie, czy aneks z tego zwalniał czy nie.

Pan Kazimierczuk ponownie zacytował treść pisma z dnia 22 października, że nieaktualna stała się propozycja przedłużenia umowy dzierżawy. Niech pan Poseł przedstawi gwarancje od Premiera i Ministra, ponieważ pan Poseł niejako szafuje tymi gwarancjami, że je ma. Jeżeli tak faktycznie jest, to komisja je chętnie zobaczy.

Pan Ziejewski powiedział, że to posiedzenie jest nagrywane. Poprosił, aby pan Kazimierczuk nie wkładał mu w usta stwierdzenia, że on ma gwarancje Premiera. Poinformował, że 16 grudnia zwrócił się do Premiera o rozstrzygnięcie sporu. W piśmie opisano całą sprawę. To samo pismo wpłynęło również do Wicepremiera Gowina. Dwóch premierów i ich prawnicy zajmują się tą sprawą i ją rozstrzygną. Poseł oczekuje odpowiedzi. I nie powiedział, że ma jakieś gwarancje premiera. Złożył pismo o rozpatrzenie sprawy. Pan Ziejewski dodał, że pan Kazimierczuk nie będzie uprawiał na jego spółce i pracownikach polityki, bo w tej chwili to robi. Nie walczy o dobro pracowników, a chce rozwalić najlepszą spółkę w powiecie. A nie patrzy, że tam są grupy producenckie; że rolnicy sprzedają rzepak. Ale są jeszcze sądy. Dziś tego sporu nie zakończymy. Ten spór rozstrzygnie być może rząd. Czy dziś komisja wyda opinię czy nie, nie wiadomo, ale od wydawania opinii jest Społeczna Rada przy KOWR i izba rolnicza. Dlaczego pan Dyrektor zwrócił się do Komisji, a nie zwrócił się do Przewodniczącego Rady albo Starosty? Sprawy są zaszłe, skomplikowane i wymagające wyjaśnień.

Pan Kazimierczuk powiedział, że ma przy sobie protokół zdawczo – odbiorczy datowany na dzień 30 listopada 2020 roku z przejęcia nieruchomości w Szwarcenowie od PPUH Ziemar Sp. z o.o. W tym protokole, kiedy KOWR próbuje odzyskać ziemię, w punkcie 2 zatytułowanym „Oświadczenia” znalazło się oświadczenie podpisane przez spółkę Ziemar cyt.: Firma Ziemar jest po rozmowach z Ministrem Rolnictwa panem Grzegorzem Pudą oraz panią Dyrektorem Generalną KOWR. W ustaleniach padły gwarancje przedłużenia umowy. W związku z tym, pan Kazimierczuk jeszcze raz prosił pana Posła o to, aby te gwarancje przedstawił. Jeżeli faktycznie są, bo one mają wpływ na sprawę. Jeżeli spółka Ziemar w podpisanym dokumencie wskazuje, że jest w posiadaniu jakichś gwarancji, to KOWR chciałby je zobaczyć. A jeśli chodzi o dbanie o interes rolników, to artykuł 21 Konstytucji RP wskazuje, że fundamentem ustroju rolnego naszego państwa są rodzinne gospodarstwa, a nie spółki prawa handlowego. Stąd też, ma na względzie kilkadziesiąt podań od rolników z powiatu nowomiejskiego, błagających o to, aby ziemia spółki, która była użytkowana przez spółkę Ziemar, została rozdysponowana, ponieważ panuje ogromny głód ziemi w powiecie nowomiejskim. KOWR zgodnie z ustawą i Konstytucją działa na rzecz rodzinnych gospodarstw wiejskich. Po to został stworzony KOWR i temu ma służyć. Ma zabezpieczać ziemię dla rolników indywidualnych, aby zaspokoić ich głód ziemi.

Stąd też KOWR, w tej wrażliwej i delikatnej sprawie chce zasięgnąć opinii jak największej ilości instytucji, tak aby jak najbardziej sprawiedliwie tą ziemię rozdzielić; tak aby nie skrzywdzić żadnego z rolników indywidualnych; tak, aby rolnicy indywidualni stanowiący sół tej ziemi, mieli szansę otrzymać ze Skarbu Państwa w dzierżawę ziemię, na której będą pracować i z której będą żywić Polskę. Tylko o to nam chodzi.

Pan Ziejewski powiedział, że pan Kazimierczuk chyba zapomniał o jednej rzeczy, że w latach 90-tych, kiedy to wszystko upadało, przetargów było kilkadziesiąt. Na Bagno było kilkanaście przetargów. Linowiec wzięła osoba prywatna spoza powiatu. Podobnie jak Bagno, Radomno, Chrośle, Nawrę, Gwiździny, Katlewo, Hartowiec, które też wzięły osoby prywatne. W gminie Biskupiec, Sędzice też wzięła osoba prywatna. Pan Kazimierczuk nadal wymiguje się od odpowiedzi czy spółka była zobowiązana wyłączyć ziemię czy też zgodnie z aneksem numer 6 miała prawo dzierżawić ziemię. Na spotkaniu w Wonnej, gdzie rzekomo było tak dużo rolników, gdzie obecny był pan Jurgiel, pan Kierozalski, radny Romanowski, Dyrektorzy jednostek tj. ODR, ARiMR, pan Leszek Sargalski, na którym miano dzielić ziemię, wystąpił jedynie jeden rolnik, pan /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Tylko on chciał zwrotu swojej ojcowizny. Pan Kazimierczuk mówi o Konstytucji, soli ziemi, gospodarstwach rodzinnych, ale czy pojawił się na proteście rolników w Bratianie i jako radny wojewódzki porozmawiał z rolnikami na temat tego jak poprawić opłacalność? Rada Powiatu może przesłać mu postulaty rolnicze. Pan Kazimierczuk ma jeden cel nadrzędny – podzielić spółkę. Może znacjonalizuje też pozostałe spółki, bo są takie. Jaki program ma pan Kazimierczuk dla protestujących rolników?

Przewodniczący stwierdził, że nie da się zmienić biegu historii. Może on w latach 90-tych też by się rzucił na tamtą ziemię, ale w tamtych latach nie dzielono ziemi na kawałki. Przeciętny zjadacz chleba taki jak on, nie miałby na nią żadnych szans. Oddawano w dzierżawę całe gospodarstwa, a jak się to odbywało, publicznie nie będzie mówił. To tak nie wyglądało jak się ładnie mówi. Druga sprawa – jeśli chodzi o słynne wydzielenia 30% ze spółek, nie tylko firma Ziemar, ale jest jeszcze jedna spółka na terenie powiatu, gdzie nie jest dokończony proces wyłączenia 30%.

W tym kraju nie robiono zbyt wiele dla rolników. Nie ma rozwiązań systemowych. Wspólna polityka rolna UE nie jest dla wszystkich w równym wymiarze. Polityka rolna w skali kraju nie istniała i nie istnieje. Jeżeli chodzi o omawianą sprawę, każdy przedstawia swoją stronę. Pan Dyrektor ma swoje argumenty i w dużej mierze Przewodniczący się z nimi zgadza. Trudno się



odnieść do tego jak sprawy się zakończą. Rolą komisji nie jest to, kto i ile ma oddawać. Chodzi o program restrukturyzacji, który przedstawił KOWR. Przewodniczący zapytał czy KOWR musi zawrzeć umowę z firmą Ziemar skoro nie dotrzymała warunków, a gdyby dotrzymała, czy też musi ją zawrzeć.

Pan Kazimierczuk odpowiedział, że KOWR jest posiadaniem gruntów Skarbu Państwa. Odpowiada za nie i decyduje z kim zawiera umowy. W jednej i drugiej sprawie idzie w kierunku rozdysponowania tych gruntów na rzecz rodzinnych gospodarstw rolnych. Jest też niejako zmuszony do tego, ponieważ otrzymał niedawno decyzję wydaną przez Wójta Gminy Nowe Miasto Lubawskie. W decyzji napisano: „Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks Postępowania Administracyjnego oraz art. 26 ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 roku o odpadach, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji nakazującej usunięcie odpadów z miejsca nieprzeznaczonego do ich składowania lub magazynowania z działek 24, 25/1 obręb Tylice Gmina Nowe Miasto Lubawskie,

działając

z urzędu orzekam: nałożyć obowiązek na P.P.U.H. Ziemar Sp. z o.o. jako posiadacza odpadów usunięcia z terenu działek 24, 25/1 obręb Tylice Gmina Nowe Miasto Lubawskie zgromadzonych odpadów o kodzie 17 05 04 - gleba i ziemia w tym kamienie i inne wymienione w 17 05 03 zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przy czym w przypadku wykrycia szczątkowych ilości odpadów niebezpiecznych, wybrania ich i oddzielania od pozostałych odpadów. Usunięcie odpadów powinno nastąpić zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa w tym zakresie tj. poprzez zawarcie umowy na usunięcie, transport i zagospodarowanie odpadów z podmiotem posiadającym odpowiednie zezwolenia właściwego organu”. KOWR ma decyzję Wójta gminy, który nakłada obowiązek na spółkę Ziemar i udowadnia popełnienie czynu zabronionego czyli nawiezienie odpadu na działki na gospodarstwie Tylice. To zmniejsza do zera wiarygodność partnera, z którym KOWR miałby podpisywać jakąkolwiek umowę. Chce doprowadzić do porządku ziemię, która została zanieczyszczona odpadami zgodnie z decyzją Wójta Gminy Nowe Miasto Lubawskie i wtedy przeznaczyć grunty według procesu restrukturyzacji do dzierżawy dla indywidualnych rolników z powiatu nowomiejskiego.

Przewodniczący poprosił o głos członków Komisji. Posiedzenie się przedłuża, a komisja nie jest salą rozpraw.

Radny Romanowski powiedział, że padło dużo stwierdzeń, faktów. Podsumowując to wszystko, wynika z tego, że na chwilę obecną, jeżeli chodzi o Szwarcenowo jest prawomocny wyrok z 30

czerwca, który wygasza dzierżawę spółce Ziemar. Pan Poseł pyta cały czas o 30%. Być może tak w wyroku jest, ale dla komisji jest to sprawa drugorzędna. Dla komisji jest istotny wyrok sądu. Pan Poseł na poprzednim posiedzeniu mówił, że wyroki należy szanować, przestrzegać i stosować. Radny też tak uważa. Zatem jeśli chodzi o Szwarcenowo jest prawomocny wyrok. Potem nastąpiły spotkania, próby porozumienia. Dyrektor mówi, że były ustalenia, które potem spółka odwołała. Ale jakby nie było, to były tylko spotkania, notatki, ale finalnie nie została zawarta żadna umowa czy porozumienie. Czyli stan prawny sprowadza się do finalnie do sentencji wyroku Sądu Okręgowego z dnia 30 czerwca 2020 roku czyli umowy nie ma, wygasła. Jeżeli chodzi o Tylice, z chronologii jasno wynika, że spółka Ziemar nie dochowując terminów ustawowych, nie wyłączyła tych 30% gruntów, które powinna wyłączyć. Minął czas i sąd uznał, że umowa również wygasła. Radny stwierdził, że nie do końca może zrozumiał, ale pan Poseł twierdzi, że sprawa jest w sądzie II instancji, jest złożona apelacja czyli w tym wypadku sprawa nie jest do końca rozstrzygnięta. Ważną kwestią będzie odpowiedź Premiera na pisma złożone przez spółkę Ziemar, który ustosunkuje się do całości sprawy. Radny stwierdził, że chciałby, aby mimo wszystko komisja jeszcze raz się spotkała, ale już bez udziału stron – pana Posła i pana Dyrektora KOWR, żeby nie były wywierane naciski i żeby nie wchodzić w dyskusje polityczne. I na spokojnie rozważyć sprawę i podjąć decyzję co do opinii. Nie do samej istoty sprawy czy zasadne zabranie ziemi czy nie, tylko wyrażenia opinii na temat pomysłu KOWR dotyczącego restrukturyzacji gospodarstw; czy przedstawione propozycje działek będą przyjaźnie przyjęte przez rolników czy też nie; czy powierzchnie działek są do przyjęcia. Będzie to opinia, którą Dyrektor weźmie pod uwagę lub nie. Radny rozumie ideę skierowania sprawy do komisji, aczkolwiek sprawa jest kontrowersyjna i budzi emocje. Ale im więcej opinii z instytucji, związków, organizacji znających sprawę w terenie, tym lepiej. Powiatowa komisja rolnictwa jak najbardziej ma taką wiedzę. Skierowanie prośby pozwala KOWR uzyskać jak najszerszą opinię i bardziej zasadnie podzielić grunty.

Radny Jan Czapliński podzielił pogląd przedmówcy. Sprawa jest skomplikowana, trudno będzie podjąć decyzję. Komisja nie zajmuje się sprawą wydzierżawienia czy stanem prawnym, tylko powinna zająć się tym, o co zwrócił się KOWR. Komisja powinna jeszcze raz się spotkać i przeanalizować sam program. Radny na obecną chwilę, nie zagłębiając się w to, nie jest w stanie stwierdzić czy zaproponowany podział jest prawidłowy czy nie. Jeśli na coś komisja zwróci uwagę, to może to zasugerować KOWR. Zdaniem radnego komisja powinna jeszcze raz

sprawę przeanalizować, ale nie pod kątem tego, czy sądy miały rację, czy zawarte zostały porozumienia, tylko skupić się na programie. Spotkać się w wąskim gronie komisji.

Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski powiedział, że jest to wystąpienie KOWR z pominięciem całej Rady Powiatu. Grunty są na terenie powiatu i chyba jest to w kompetencji całej Rady Powiatu, a nie Komisji Rolnictwa. Dodał, że miesiąc temu postulatami rolniczymi bardzo aktywnie zajmowała się cała Rada. Przewodniczący Rady stwierdził, że nie rozumie, że temat ma być omawiany w ścisłym gronie komisji. Jeśli idzie to w tym kierunku, to sam

w przyszłą środę wywoła ten temat na sesji, bo tak to powinno być. O ile jest to uzasadnione prawnie. I będzie wydana opinia, którą KOWR może wziąć pod uwagę lub nie, ale to KOWR ostatecznie podejmie decyzję i za nią weźmie odpowiedzialność. Każda decyzja może być zaskarżona lub nie, ale to nas już nie dotyczy. Przewodniczący powiedział, że Komisja Rolnictwa jest częścią Rady i chciałby, aby cała Rada się tym zajęła. Cała Rada musi znać sprawę.

Pan Kazimierz powiedział, że jeśli chodzi o genezę prośby KOWR o opinię do Komisji Rolnictwa, to wzięło się to z samych próśb członków Komisji. Wielokrotnie spotykano się w tej sprawie, zarówno na zaproszenie Wójta Gminy Nowe Miasto Lubawskie jak i powiatowej izby rolniczej. I tam zarówno członkowie izby rolniczej jak i członkowie Komisji Rolnictwa, radni powiatowi i gminni wręcz sobie życzyli, aby stosowne dokumenty do zaopiniowania zostały przesłane, czy to do organów powiatu nowomiejskiego czy organów gminy i izby rolniczej. KOWR jedynie wykonuje prośbę, sugestię samych rolników. Jeśli KOWR został poproszony, to wychodzi naprzeciw tym społecznym oczekiwaniom. I taki projekt nowego ustroju działek został wysłany, bo KOWR chce zrobić to zgodnie z oczekiwaniem społecznym.

Przewodniczący Rady powiedział, że trudno mu się odnieść do tego, bo na spotkaniach sesyjnych czy przedsesyjnych nie było takich uwag, że musimy się zająć tym tematem. Ale cała Rada jest bardzo zainteresowana tym tematem.

Radny Romanowski powiedział, że mówiąc o ścisłym gronie, miał na myśli, że bez udziału Posła Ziejewskiego. Oczywiście można przedyskutować temat w szerszym gronie na wspólnym posiedzeniu komisji, ale dziś prawie dwie godziny mijają, a jest samo boksowanie, duża polityka, a meritum sprawy czyli wydanie opinii, pozostało z boku. Niepotrzebnie wchodzimy w sprawy, które nas nie dotyczą. Sprawa się przeciąga, jest już trzecie spotkanie i dalej stoimy w miejscu.

Przewodniczący Rady powiedział, że postulaty rolnicze były też omówione w szerszym gronie. Dlatego jest zdania, że cała Rada powinna w tym aktywnie uczestniczyć.

Pan Ziejewski zapytał czy pan Dyrektor wreszcie odpowie na pytanie czy spółka była zobowiązana wyłączyć 30%, bo nadal na to nie odpowiedział. Ponadto, ustawowo do opiniowania wszystkich dzierżaw są powołane: Warmińsko – Mazurska Izba Rolnicza i Społeczna Rada przy KOWR. Poseł zapytał Przewodniczącego Rady czy Radca Prawny Starostwa wydał opinię prawną, że Komisja Rolnictwa może się tym tematem zajmować, wydawać opinię, czy jest to zgodne z prawem czy też jest to takie sobie zbieranie opinii. Pan Ziejewski powiedział, że 16 i 17 grudnia złożył pisma do Premiera i Wicepremiera. I należy poczekać na ich opinię. Odpowiedzi będą, bo wpłynęło to oficjalnie od Posła. Decyzja taka lub inna zapadnie. Pan Ziejewski powiedział, że Przewodniczący Komisji powiedział, że będzie dzielić ziemię w drugiej spółce. Otóż ta spółka wydzieliła 30% w ustawowym terminie, złożyła stosowny wniosek. Trochę pokory i sumienia. Jeśli Przewodniczący Komisji chce robić nacjonalizację, to we własnym gospodarstwie.

Przewodniczący stwierdził, że tam 10 lat jeszcze nie minęło, on ma poważne zarzuty. Są to poważne sprawy, doszło do podmiany załącznika w izbie rolniczej. W latach 90-tych nie było możliwości nabywania gruntów przez rolników indywidualnych. Rolnicy byli za słabi, za mali, a gospodarstw nie dzielono. On nikomu źle nie życzy, każdy podejmuje swoje własne ryzyko. Jak już wcześniej powiedział, polityki rolnej nie było, nie ma i nie wiadomo czy będzie. Wspólna polityka rolna nie jest polityką dla każdego, bo dotyczy tylko dużych gospodarstw, które inwestują i w ramach modernizacji dostają duże środki. Wspólna polityka dotyczy dopłat. Jest nadprodukcja żywności w Polsce. Jeśli chodzi o trzodę chlewną, to mamy do czynienia z importem, ale jeśli chodzi o drób, jesteśmy potęgą, ale na glinianych nogach. Wyjście Wielkiej Brytanii spowoduje katastrofę w branży drobiarskiej. Jeśli chodzi o przedmiotową sprawę, Komisja ma jedynie wydać opinię. Nikt nikomu nie będzie zabierał ziemi, bo nie jest od tego. Ziemią gospodaruje KOWR.

Pan Ziejewski zapytał czy pan Kazimierzczuk odpowie na jego zasadnicze pytanie.

Pan Kazimierzczuk odparł, że zawsze cenił pana Ziejewskiego za jego merytoryczność, kulturę osobistą, za wiedzę, działania na rzecz rolnictwa. Ceni i szanuje. Ale tu jest urzędnikiem. Gdybyśmy byli poza urzędem, poza prawem, to moglibyśmy na różne kwestie polityczne rozmawiać. Jednak tu reprezentuje KOWR i bazuje na orzeczeniach sądów. Orzeczenie sądu w sprawie Szwarcenowa, w sentencji mówi wyraźnie, że umowa wygasła 7 czerwca 2020 roku.

W przypadku Tylic spółka Ziemar nie wyłączyła 30%, w związku z tym, pozew został oddalony. Następnie podziękował za zaproszenie na spotkanie, za merytoryczną rozmowę, szczególnie panu Posłowi, który czuje problemy wsi. Zgodził się z tym, że są zagrożenia dla rolnictwa, szczególnie jeżeli chodzi o sektor drobiarski i trzodę chlewną. Trzeba wspólnie działać, aby rolnikom pomóc. Poinformował, że odbyło się spotkanie rolników z terenu powiatu z Wojewodą. Dyrektor też w nim uczestniczył. Chodziło m.in. o to, aby w perspektywie na lata 2021-2027 UE wreszcie uwzględniła drobiarzy. Strona polska ma wnioskować o wprowadzenie pomocy finansowej dla tego sektora. Podniesiono też, że w sytuacji kryzysu covidowego, polski rolnik nie oczekuje pomocy inwestycyjnej, ale pomocy bezpośredniej – pomocy covidowej, suszowej. Trzeba przenieść nacisk z pomocy inwestycyjnej na pomoc bezpośrednią. Dyrektor dodał, że w miarę swoich możliwości stara się pomagać, ale oczywiście pan Poseł ma większą wiedzę na tematy rolnicze, on jest tylko zwykłym prawnikiem. Ale nigdy nie odmawiał zaproszeń na posiedzenia izby rolniczej w Nowym Mieście Lubawskim. Uczestniczył w nich wielokrotnie. Jeśli proszono o przeprowadzenie szkolenia, on był pierwszy, żeby dzielić się wiedzą. Nie ma możliwości takich jak pan Poseł, bo jest zwykłym urzędnikiem, prawnikiem. Na ile może, na tyle stara się pomagać. Nie jest to jego okręg wyborczy w Sejmiku, ale stara się patrzeć całościowo na całe województwo. Problemy rolników leżą mu na sercu i ma nadzieję, że wspólnie będziemy działać dla dobra polskiego rolnictwa.

Przewodniczący zapytał członków komisji czy ich zdaniem należy dziś zakończyć obrady i spotkać się ponownie.

Radny Romanowski powiedział, że dobrze by było. On proponuje, żeby odłożyć temat na spotkanie po nowym roku. Propozycję powinno się przegłosować.

Radny Czapliński powiedział, że jest za przełożeniem.

Wicestarosta Jerzy Czapliński stwierdził, że to Przewodniczący Komisji organizuje posiedzenia. Jeśli zwoła posiedzenie, to się ono odbędzie. Nie trzeba nic głosować.

Przewodniczący podsumował, że skoro większość członków komisji jest za przełożeniem sprawy na nowy rok, to tak będzie. Następnie podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**

**Przewodniczący Komisji**

**Jan Rochewicz**

